15 LISTOPADA 1847 r.
PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWSKA

№ 319.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Część Urzędowa.

Przez rozkaz dzienny Najwyższy w dniu 18 (30) października r. b. do armji wydany, posunięci zostali na wyższe stopnie za szczególne odznaczenie się w służbie między innymi: dowódzca 14-éj brygady artylerji pułkownik *Wagner* 1-szy, na jenerał-majora; — Brzeskiego pułku piechoty sztabs-kapitan *Czyplewski* na kapitana; — Białostockiego pułku piechoty major *Szklarewicz* na podpułkownika; — tegoż pułku kapitan *Nawrocki* na majora, a sztabs-kapitan *Wojtkiewicz* na kapitana; — Mińskiego pułku piechoty major *Jabłoński* na podpułkownika, i kapitan *Chomiczewski* na majora; — Modlińskiego pułku piechoty gewaltigier 15-éj dywizji piechoty, porucznik *Lewicki-Rogala* na sztabs-kapitana, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach; adjutant 2-éj brygady 13-éj dywizji piechoty sztabs-kapitan Litewskiego pułku strzelców pieszych *Bukowiecki* na kapitana, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach; — z Wileńskiego pułku strzelców pieszych major *Ejsmont* na podpułkownika; adjutant dowódzcy 15-éj dywizji piechoty porucznik Lublińskiego pułku strzelców pieszych *Czerwiński*, oraz porucznik tegoż pułku *Kwaszyński*, na sztabs-kapitanów; — z Zamojskiego pułku strzelców pieszych porucznik *Janowski* na sztabs-kapitana; podporucznik *Piotrowski* na porucznika; — zostający w jeneralnym sztabie w obowiązkach tymczasowego ober-kwatermistrza 5 go korpusu piechoty podpułkownik *Niepokojczycki* na pułkownika, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach; — dowódzcy lekkich baterji artylerji nr. 8 kapitan *Łyszczyński* i nr. 6 kapitan *Terlecki* na podpułkowników.

W roku 1638 testamentem ówczasowego marszałka Litewskiego *Wesełowskiego*, ustanowionym został w królestwie Polskiém tak nazwany *Alumnat Tykociński* dla przytułku i utrzymania 12-stu inwalidów ze stanu szlacheckiego, rzymsko-katolickiego wyznania, a szczególniéj z familji Wesełowskich, w razie gdyby którzy z potomków ich podupadli. W tym to celu urządzonym został w mieście Tykocinie dom murowany o 13-stu pokojach, fundusze na utrzymanie tego domu, oraz wyż rzeczonych 12-stu inwalidów, co rok po 32 rs. na każdego wynoszące, pobierane są z dochodów dóbr będących dawniéj własnością Wesełowskiego, a mianowicie z wsiów Dalistowa i Radze, w gub. Grodzieńskiéj, pow. Bielskim położonych. Wybór inwalidów oraz zarząd alumnatu zależał wyłącznie od komisji rządowéj spraw wewnętrznych, dozór zaś najbliższy poruczonym był burmistrzowi miasta Tykocina, a rachunki prowadził wójt gminy Stelmachowa; obecnie w skutek wynikłego zapytania pod czyim nadal zarządem zostawać ma ta instytucja, Najjaśniejszy Pan przychylnie do uczynionego w tym względzie przedstawienia Namiestnika w królestwie, Najwyżéj rozkazać raczył: 1) Zarząd Tykocińskiego alumnatu pozostawić według istniejącego dotąd porządku. — 2) Dozór zwierzchni nad tymże, poruczyć naczelnikowi wojennemu gubernji Augustowskiéj. — 3) Rachunki z dochodów i wydatków alumnatu, mają być przysyłane w terminach kwartalnych t. j. co trzy miesiące do komitetu ustanowionego w d. 18 (30) sierpnia 1814 roku, według form na ten cel

sporządzonych i zakomunikowanych. — 4) W miejsce dotychczasowéj liczby 12-stu inwalidów ma być nadal utrzymywaném 23-ch gdyż tak lokal jako i fundusze na pokrycie wydatków są dostatecznemi nawet dla 30-stu tego rodzaju osób. — 5) Nakoniec inwalidzi przeznaczeni być mają zgodnie z życzeniem testatora tylko rzymsko-katolickiego wyznania, z pozostawieniem pierwszeństwa dla stanu szlacheckiego, a to według wyboru Namiestnika królestwa.

Rada administracyjna królestwa pod dniem 10 (22) października r. b. postanowiła: ażeby wsparcia urzędnikom otrzymującym urlopy więcéj nad dni 28, udzielane były w razie koniecznéj potrzeby tym tylko, którzy przynajmniéj lat 10 w służbie pozostają.

Główna kasa oszczędności. — W upłynionym tygodniu do dnia 2 (14) listopada r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 35, na które, tudzież na dawniejsze w 287 wnioskach, złożono rs. 2439 k. 15 (złp. 16,261); na żądanie 55 uczestnikom wypłacono (oprócz procentu za rok bież. rs. 35 kop. 6) rs. 1817 kop. 61½ (złp. 12,117 gr. 13) i umorzono książeczek oszczędności 25; przeto uczestników 5257 posiada kapitał rs. 171,685 k. 64 **(czyli zł. 1,144,570 gr. 28)**. — Warszawa d. 2 (14) listop. 1847 r. —Naczelnik, *Słomiński.*

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydz. 2-go. — Zapozywa Stanisława Cywińskiego lat 20 liczącego, katolika, stanu wolnego, ostatnio we wsi Borzęcinie w obowiązkach pisarza gumiennego zostającego, a dziś z pobytu swego niewiadomego, ażeby się do posłuchania wyroku przez sąd tutejszy wydanego, w ciągu dni 30-stu od daty dzisiejszéj, osobiście w sądzie naszym stawił, lub o teraźniejszym swym pobycie sąd tutejszy albo téż najbliższy swego zamieszkania uwiadomił; gdyż w razie przeciwnym podług prawa ściganym zostanie. — Warszawa d. 24 października (5 listopada) 1847 r. — Sędzia prezydujący, J. *Orłowski.*

Wiadomości miejscowe.

JW. Franciszek hr. *Colloredo-Wallsee*, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny N. Cesarza Austrjackiego przy dworze Rosyjskim, wyjechał do Wiednia.

W czasie wystawy kwiatów w instytucie wód mineralnych w Saskim ogrodzie urządzonéj, z opłat po k. 15 od wnijścia tudzież naddatków i przedmiotów darowanych wpłynęło rs. 360 kop. 34½; koszta wystawy wynosiły rs. 130 kop. 54½, pozostałe rs. 229 kop. 80, stanowią czysty zasiłek instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 335, wyjechało 290.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Kortezie* przywołana Panna Rivoli 2-kroć, oraz PP. Troszel, Matuszyński i Szczepkowski; — w Teatrze Rozmaitości po akcie 2-gim *Dożywocia* PP. Królikowski, Komorowski i Chomanowski, po skończeniu wszyscy i oddzielnie PP. Królikowski i Chomanowski; po przedstawieniu pierwszy raz nowéj komedji *Dwaj bracia* wszyscy, oddzielnie Panna Ciemska 2-kroć, oraz PP. Żółkowski 3-kroć i Panczykowski.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Abramowicz Ign. ob. z Byszewic nr. 601, Aledyński Paweł pułk. z Akwisgranu nr. 613, Brochocki Adam ob. z gub. Mińskjéj nr. 601, Bigot Karol kup. z Berlina nr. 603, Bogatko Aug. ob. z Belna nr. 67, Cielecki Leopold ob. z Kampinosa nr. 601, Chmielewski Aleks. ob. z Osiek nr. 1338, Dmochowski Antoni ob. z Tuchowic nr. 570, Gościcki Arkadjusz ob. z Węgrzynowa nr. 586, Goldberg Zyg. inspek. gorzelni z Berlina nr. 59, Jaworowski Józef ob. z Rudzynina nr. 2673, Krasiński Karol hr. z Młodzianowa nr. 1245, Kryński Aleks. ob. z Budzisk nr. 2684, Kłosowski Adam ob. z Leszna nr. 476, Leśniewska Tekla ob. z Grodna nr. 476, Łubieński Stan. hr. z Młodzianowa nr. 586, Łempicki Hen. ob. z Jemielistego nr. 476, Majewski Ambroży ob. z Wołuczy nr. 601, Niemirycz Stan. ob. z Rogoźna nr. 601, Nowosielski Sabin ob. z Szczecna nr. 601, Ostrorog Zyg. ob. z Przyłęka nr. 476, Okęcki Ludwik ob. z Boskiéj woli nr. 476, Podczaski Romuald ob. z Kruszyna nr. 601, Podhorodyński Leon ob. z Hrubieszowa nr. 634, Sniegocki Bernard ob. z Parcic nr. 570, Sułkowski Mikołaj ob. z Czyżewa nr. 2684, Trepka Leop. ob. z Parcic nr. 570, Walewska Tekla hr. z Iwanowic nr. 1318.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Boski Maks. ob. z nru 476 do Borzewa, Ghika Kon. tłomacz ambasady z nru 570 do Petersburga, Grotus Hen. ob. z nru 1334 do Czarnogłowia, Horodyński Bogusław ob. nru 613 do Galicji, Hincz Ant. nacz. pow. z nru 476 do Siedlec, Jakubowski Wojc. ob. z nru 601 do Lublina, książę Jabłonowski Wład. z nru 1253 do Kowna, Karczewski Adolf ob. z nru 603 do Nikisiałki, Lesiewski Waw. ob. z nru 603 do Radomia, Lipski Fran. ob. z nru 500 do Szygów, Malcz Wilhelm dok. z nru 1339 w gub. Grodzieńską, Netrebski Mich. ob. z nru 476 do Czermna, Ogińska Marja księżna z nru 601 w gub. Augustowską, Potkański Fran. ob. z nru

601 do Potworowa, Palmer Jan ob. z nru 603 do Goliszewa, Poletyłowie Leop. i Witold hr. z nru 613 do Wojsławic, Rusjan Fran. ob. z nru 2673 do Kalisza, Serwiński Piotr ob. z nru 585 do Cieleśnicy, Witkowski Edw. ob. z nru 601 do Kowna, Wilkanowski Włodzimierz ob. z nru 476 do Kotowic, Zalewski Józef ob. ob. z nru 586 do Mochowa, Zambrzycki Aleks. ob. z nru 601 do Gostkowa, Zieliński Józef sędzia pokoju z nru 476 do Wólki Słupskiéj.

Rozmaitości.

OSTATNI ROZBÓJNIK WŁOSKI.

(Dokończenie)

Kapitulacja mieszcząca trzy warunki podane przez Gasparona została ułożoną i podpisaną przez proboszcza.

Gasparone pełen ufności w słowie i podpisie kapłana zeszedł z gór wraz z swymi towarzyszami, lecz zaledwie stanęli oni na równinie, zostali przez wojska papiezkie otoczeni, okuci w kajdany i stawieni przed prolegatem.

„Wszyscy pójdziecie na szubienicę" krzyknął prolegat do zbójców zebranych przed nim, a gdy Gasparone odwoływał się do kapitulacji i przyrzeczeń proboszcza, „nie dałem pełnomocnictwa proboszczowi" odparł kardynał „działał sam z siebie, kapitulacja więc jest żadną."

Rząd jednakowoż darował im życie i skazał na dozgonne zamknięcie w cytadeli Civita-Vechia.

Otrzymawszy pozwolenie zwiedzenia téj cytadeli, chcieliśmy zobaczyć Gasparona w jego więzieniu. — Strażnik, który nas oprowadzał odmówił nam tego; niedawno bowiem otrzymał zakaz wprowadzania ciekawych do więzienia bandyty. Przechodząc przez taras strażnik który obiecał choć w części zadość uczynić naszéj ciekawości, ukazał nam w jedném z niższych okien więzienia, obwarowaném grubemi kratami, twarz rozbójnika.

Gasparone ma teraz około 50-ciu lat, lecz zdaje się o kilka lat starszym. W więzieniu zostaje od r. 1826. Dwadzieścia lat zamknięcia ubieliły siwizną jego głowę i brodę. Jego oczy są czarne i pełne żywości. Tego dnia Gasparone był starannie ogolony. Miał na sobie kaftan aksamitny dość nowy, na głowie zaś kapelusz spiczasty, jakiego używają mieszkańcy Rzymu. Ten nieszczęśliwy nie traci nadziei odzyskania kiedyś wolności odgrażając się, że jak tylko wyjdzie z więzienia przebije puginałem proboszcza, który go wydał w ręce prolegata.

Ujrzawszy nas Gasparone dawał nam znaki; ponowiliśmy prośby, aby nas strażnik wpuścił do jego więzienia. Lecz ten był nieubłagany, a gdyśmy się pytali o powody tego zakazu, odpowiedział nam:

„Od sześciu miesięcy nie wolno już wchodzić do więzienia Gasparona; ten środek surowości przedsięwzięty został z powodu niedyskrecji Anglików."

„Cóż mamy rozumiéć" zawołałem „przez ten wyraz „niedyskrecja?"

„Mógłbym także dodać" mówił daléj strażnik nie zważając na moje zapytanie „z powodu niedorzeczności Angielek."

„Jakto? w czemże mogły śliczne miss przyczynić się do tego zakazu. Miałyżby bandycie okazywać uwielbienie?"

„Nie mylicie się panowie, milordowie i miledy obchodzili się z Gasparonem w więzieniu, jak gdyby był męczennikiem nie zaś zbrodniarzem, i dostarczali mu gwineów w takiéj obfitości, że mógł prowadzić życie z przepychem kardynała. Długiego czasu bym potrzebował do opisania tego com widział; — oto są niektóre szczegóły. Zaledwie Anglik albo Angielka wylądowali w Civita Vechia z pierwszą wizytą szli do Gasparona. Wprowadzano ich do więzienia; tam kazali rozbójnikowi opowiadać jego piękne czyny. Im więcéj tenże wyliczył rozbójstw i morderstw tém więcéj dostawał sztuk złota. Przysyłano mu z sąsiedniéj oberży pić i jeść. Milordowie rysowali na prędce jego portret, Miledy oświadczały mu miłość i robiły doń słodkie oczy. Takie postępowanie wpajało w rozbójnika wysokie wyobrażenie o jego osobie i czyniło go coraz zuchwalszym. Słyszałem raz jak jedna z tych miledych oświadczyła żal, iż Gasparone nie zostawił po sobie potomka. Mężczyzni i kobiety wynurzali mu uwielbienie i litość nad jego nieszczęściami. Czasem znowu namawiano go, ażeby zrzekł się naszéj religji i przyjął protestancką."

„Jeden par angielski kupił jego kapelusz za 200 fr. Córka członka izby niższéj dała mu za pierścień jego włosów 500 fr. Entreprener jakiś chciał odlać jego gipsowe popiersie ofiarując mu za pozwolenie wzięcia z siebie modelu 2000 fr."

„Codziennie zdarzały się niedorzeczności tego rodzaju. Inni więźniowie zazdrościli mu i szemrali. Przytém obawiano się, ażeby który z jego entuzjastów, nie ułatwił mu ucieczki. Ztych więc powodów od sześciu miesięcy, jakem już powiedział, otrzymałem rozkaz nie wpuszczania nikogo do jego więzienia."

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy.— Na dostawę do drukarni miéjskiéj w ratuszu 749 funtów liter metalowych różnéj wielkości rs. 352 kop. 5 ocenionych, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu w d. 14 (26) listopada r. b., o godzinie 12-éj w południe. Mający zamiar ubiegać się o tę dostawę, mogą w czasie i miejscu oznaczoném złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek lub przekreśleń, wymienić jaki odstępują procent od szczegółowych cen w warunkach licytacyjnych oznaczonych. Do deklaracji dołączony być ma kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 45. Inne warunki są do przejrzenia w wydziale administracyjnym codziennie oprócz dni świątecznych.— Warszawa dnia 17 (29) października 1847 r.— Prezydent rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.*—Naczelnik kanc. *Luceński.*

Deklaracja.—W skutek ogłoszenia z dnia 17 (29) października r. b., podejmuje się dostawy liter drukarskich metalowych odlewanych różnéj wielkości funtów 749 co do gatunków w warunkach licytacyjnych wymienionych, i odstępuję od cen oznaczonych procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach objętym. Kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 45 składam. Stałe moje mieszkanie jest w NN., pisałem w NN., dnia.... 1847. Podpisać imie i nazwisko.

Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości, że w dniu 10 (22) listopada r. b. o godzinie 12-éj w południe punktualnie odbędzie się w sali posiedzeń magistratu licytacja na dostawę w ciągu roku przyszłego 1848. oleju czyszczonego do domów pod administracją magistratu zostających, w ilości mniéj więcéj 3,660 garncy. Mający chęć ubiegać się o tę dostawę mogą w powyższym dniu złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek lub przekreśleń wypisać żądaną cenę za każdy garniec oleju, która do licytacji na kop. sr. 72 1/2 ustanawia się. Do deklaracji dołączone być winny kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 1200 i próba oleju wedle któréj konkurent dostawę ma uzupełniać. Inne warunki są do przejrzenia w wydziale administracyjnym codziennie, wyjąwszy dni świątecznych.— Warszawa dnia 23 października (4 listopada) 1847 r.—Prezydent rzeczywisty radzca stanu w z., *Szmidecki.*— Naczelnik kancelarji *Luceński.*

Deklaracja. — W skutek ogłoszenia z dnia 23 października (4 listopada r. b., podaję niniejszą deklaracje, iż podejmuję się dostawy oleju czyszczonego w ciągu roku 1848 do domów pod administracją magistratu zostających, to jest do byłego królewskiego zamku, pałacu Brylowskiego i ratusza w ilości mniéj więcéj garncy 3,660 i żądam za jeden garniec kop. rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, Kwit kasy na złożone vadium w sumie rs. 1200 tudzież próbkę oleju składam. Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem w NN., dnia NN., miesiąca.... 1847 r. (Podpisać imię i nazwisko).

Wydział górnictwa przy komisji rządowéj przychodów i skarbu.— Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w biurze wydziału górnictwa, w dniu 18 (30) listopada r. b., o godzinie 12-éj w południe, odbędzie się głośna in minus licytacja na wyrobienie z materjału przedsiębiercy i dostawę kosztem tegoż do magazynów rządowych w Suchedniowie i Dąbrowie w gubernji Radomskiéj rozmaitego gatunku lin konopnych, oraz szpagatu. Przed przystąpieniem do licytacji, do któréj tylko majstrowie tego rodzaju wyrobem trudniący, po okazaniu świadectwa władzy policyjnéj o ich kwalifikacji, przypuszczeni będą, każdy z konkurujących przedstawić ma wydziałowi kwit kasy banku polskiego, na złożone vadium w kwocie rs. 50 wyraźnie rubli srebrem pięćdziesiąt. Warunki licytacyjne oraz wzory na przedmioty dostarczyć się mające mogą być przejrzane w kancelarji wydziału górnictwa każdodziennie, wyjąwszy w święta, od godziny 9-éj z rana do godziny 3-éj po południu.— Warszawa d. 27 października (8 listopada) 1847 r. — Dyrektor wydziału, pułkownik artylerji, *Schenschine.*—Naczelnik kancelarji, *Siemiątkowski*

W dniu 5 b. m , Moszek Czerwonabroda farbiarz pod nr. 2303 zamieszkały, zgubił PUGILARES stary safjanowy, w którym znajdowała się książeczka legitymacyjna, kwit zapłaty od ubioru żydowskiego, weksel na rs. 78 kop. 30 i inne notatki. Znalazca za nadgrodą złp. 5, raczy oddać pod powyższy numer



KOCZ mało używany mocno zbudowany, na teraz kompletnie odnowiony, z kozłem w tyle, zamkiem, walizą pod kozłem i latarniami, zdatny do dalekiéj podróży i w mieście, przytem elegancki, jest z wolnéj ręki do sprzedania przy ulicy Inflanckiéj pod nr. 2097.

KSIĄŻECZKI LEGITYMACYJNE: Adama Wilczyńskiego, Karoliny Poluszewskiéj, Marjanny Stachnickiéj, Ignacego Kurowskiego, Juljanny Brolfirer i Szymanowskiéj Zofji zaginęły.— Znalazca raczy złożyć w biurze policji.

Dziś w nowo-otworzonéj kaw. przy ulicy Podwal w domu W. Baranowskiego nr. 525, grać będzie muzyka pod dyrekcją *Rajczaka.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą panny *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś i w dnie następne od godziny 6-éj wieczorem, w cukierni na rogu Saskiego placu p. Bisier et Comp., grać będzie muzyka pod dyrekcją p. *Mejera.*

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 609, w domu dawniéj Henikowskiego a teraz Majewskiego, grać i śpiewać będą pp. *Stejling.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w nowo-urządzonéj kawiarni pod nr. 163, przy ulicy Nowomiejskiéj, w domu zwanym Gdańską Piwnicą, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w nowo-urządzonéj kawiarni między hotelem Rzymskim a Litewskim grać będzie z kompanją *Adamek.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Muszkietery.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana zimna stopni 0, wczoraj w poł. zimna stop. 2. Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.